



Oddał się w ręce katów, by nie złamać słowa, że powróci.

„Jesteście naszym jeńcem, oficerze, lecz znamy waszą prawość. Wysyłamy więc was do swoich, abyście zawiadomili ich o warunkach pokoju i namówili ich do zgody. Jedźcie i wracajcie z dobrą odpowiedzią”.

Warunki pokoju były dla rodaków pojmanego oficera ciężkie i hańbiące, więc przybywszy do swoich zachęcił ich do dalszej walki wiedząc, że rady jego, jako słynnego dowódcy, poskutkują. Następnie pożegnał się z rodziną i przyjaciółmi i wrócił do wrogów, by zgodnie z tamtejszym prawem wojskowym przyjąć wyrok śmierci i zginąć wśród tortur. Tym żołnierzem był słynny Atyllus Regulus, obywatel rzymski, pojmany w wojnie z Kartaginą w 255 r. przed Chrystusem. On nie znał pełnej Prawdy, lecz wiedział, że dobro bliskich i wierność obietnicy są ważniejsze niż doczesne życie.

Gazeta Krakowska 11. 9. 59 r

Redakcja
R-
„Straż”